

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik poświęcony sprawom narodowym i społecznym na Kresach Zachodnich.

Telefon 13-30.

Konto P. K. O. 303551.

Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Warszawska 58.

Redaktor naczelny: Edward Rumun.

Abonament miesięczny: przez pocztę 1 zł 84 gr., w Administracji 1 zł 80 gr., z doręczeniem do domu przez pocztę.

Głosowanie nad budżetem.

Warszawa, 12 bm. Sejm przystąpił do głosowania nad budżetem. W 2 czytaniu odrzucono wniosek rządowy o zwiększenie kredytów na urzędy zagraniczne o 300 tys. zł. Również odrzucono wniosek pos. Niedziałkowskiego (PPS.) o przywrócenie 100 tys. zł. na utrzymanie stałego delegata Polskiej przy Lidze Narodów. Przy budżecie Min. spraw Wojskowych odrzucono wszystkie wnioski mniejszości. Przyjęto poprawkę Klubu Plastry, aby fundusz dyspozycyjny z 2,100,000 zł. zmniejszyć o jeden milion.

Przy budżecie Skarbu przeznaczono 15 milionów na uzupełnienie kapitału zakładanego Banku Rolnego. Wnioski o podwyższenie podatków bezpośrednich i majątkowego, odrzucono.

Przy budżecie Min. Sprawiedliwości odrzucono poprawkę o 200,000 zł. na radę prawniczą.

Przy budżecie Min. Przemysłu i Handlu przyjęto powiększenie subwencji dla Targów Wschodnich.

Przy budżecie Min. Komunikacji odrzucono wniosek rządowy w sprawie zmian w preliniarzu budżetowym w związku z utworzeniem Min. Poczty i Telegrafów.

Przy budżecie Min. Rolnictwa przyjęto wniosek o podwyższenie zasiłków na podniesienie rolnictwa i leśnictwa z 3 i pół na 6 milionów. Wstawiono 200 tysięcy złotych na podniesienie sadownictwa.

Budżet Min. Oświaty przyjęto bez zmian; tak samo budżety Min. Reform Rolnych.

Trzecie czytanie budżetu odbędzie się w poniedziałek, jak również dyskusja nad ekspozycją wicepremiera Bartla.

UCZCZENIE 5-LECIA PONTYFIKATU PIUSA XI.

Warszawa. Dnia 12. bm. jako w 5 rocznicę koronacji Ojca Świętego Piusa XI, J. E. ks. Kardynał Kakowski, odprawił w licznej asyście uroczyste nabożeństwo, po którym odśpiewano hymn dziękczynienia „Te Deum Laudamus”. Na nabożeństwie był obecny p. Prezydent Rzeczypospolitej i członkowie rządu.

CHOROBA WICEPREMIERA BARTLA.

Warszawa. Pan Wicepremier Bartel wczoraj zachorował. Odwiedzili go p. Prezydent Mościcki i p. Prezes Rady Ministrów Piłsudski.

ANOLICY COFNELI SIE PRZED WOJSKAMI CHIŃSKIMI.

Paryż. Donoszą z Szanghaju, że wskutek gwałtownej ofensywy wojsk północnych, wojska armii angielskiej cofnęły się w okolice górskie około Hankou, gdzie okopują się energicznie. Niezwykle zaciete walki trwają w dalszym ciągu. Ma być kilka tysięcy zabitych i rannych.

Z winy Niemiec

nastąpiła przerwa w rokowaniach handlowych.

NOTA NIEMIECKA I POLSKA NA NIA ODPOWIEDZ.

Berlin. 11. bm. przewodniczący delegacji niemieckiej Lewald, wystosował do przewodniczącego delegacji polskiej Prądzyńskiego zapowiadającą notę w sprawie rokowań polsko-niemieckich. Na wstępie p. Lewald powołuje się na interwencję rządu niemieckiego w sprawie wydalenia czterech urzędników górnośląskiej kolejki wąskotorowej oświadczając, iż powyższy krok Niemców w Warszawie został spowodowany systematycznym uprawianiem przez władze polskie polityki wyperania obywateli niemieckich (?), zatrudnionych na polskim Śląsku. Rząd Rzeszy polecił przeto 22 stycznia b. r. zawiadomić rząd polski, iż powyższe postępowanie władz polskich nie może pozostać bez następstw dla berlińskich rokowań handlowych. Pomimo tego rząd polski zmusił owych czterech obywateli niemieckich do opuszczenia terytorium Polski, dając tem samem ponownie do poznania, że niema zamiaru zgodzić się na niemieckie propozycje w sprawie pobytu i osiedlenia i cowiecej w przeciwnieństwie dotychczasowej usiłując stworzyć fakty dokonane (?). Rząd niemiecki jest zdania, że w takim stanie rzeczy rokowania nie mogą być nadal w dotychczasowy sposób prowadzone.

Przewodniczący tedy zwiadamia delegację polską, iż wskazane jest chwilowo zawieszenie prowadzonych w Derlinie rokowań. W międzyczasie należałoby uczynić próbę uregulowania tych kwestii, które wynikają z wysiedlenia i wyperania (?) obywateli niemieckich z Polski. Rząd niemiecki uważa za bardzo celowe podjęcie w sprawie wysiedlenia — bezpośrednich rokowań dyplomatycznych. Posel niemiecki przedłożył odpowiednie wnioski rządowi polskiemu.

Nota kończy się wyrażeniem nadziei, że rokowania te zostaną niezwłocznie podjęte i doprowadzą do rezultatu, który umożliwi wznowienie rokowań handlowych.

Warszawa. Bawiący w Warszawie pełnomocnik rządu polskiego do rokowań polsko-niemieckich dr. Witold Prądzyński otrzymał polecenie udania się niezwłocznie do Berlina celem udzielenia odpowiedzi na pismo p. Lewalda oraz celem zlikwidowania agend delegacji polskiej w Berlinie, na skutek decyzji rządu niemieckiego dotyczącej przerwania toczących się rokowań.

Warszawa. W związku z treścią pisma rządu niemieckiego z 12 bm. dowiadujemy się z miarodajnej strony co następuje:

1) Wiązanie decyzji rządu niemieckiego kwestią przedłużenia zezwolenia na pobyt w Polsce 4-m obywatelom niemieckim nie może być uznane przez rząd Polski ani z tytułu właściwego przedmiotu rokowań, ani z racji położenia prawnego wymienionych osób, która już uprzednio została przez rząd polski wyświełona.

2) Stwierdzenie rządu niemieckiego masowego charakteru wydaleń stosowanych w Polsce nie jest i nie może być napatrze żadnym dowodem jest więc zatem nieistotne. Zauważyć należy natomiast, że przed niedawnym czasem rząd niemiecki nie cofnął się przed zastosowaniem taktyki masowego usuwania z terytorium Rzeszy robotników polskich, dawno tam osiedlonych. Cyfry dotkniętych tem zarządzeniami sięgają 25 000 osób.

3) Wobec tego, że przedmiotem formalnego traktatu handlowego jest między innymi uregulowanie kwestii wjazdu, pobytu i osiedlenia obywateli jednej strony na terytorium drugiej, trudno zrozumieć w jaki sposób przerwanie może przyspieszyć i ułatwić załatwienie poswieconych temu zagadnieniom rokowań.

4) Rządowi polskiemu nie jest znana propozycja niemiecka co do umów dyplomatycznych na temat wydaleń, która p. Lewald miał jakoby zgłosić w imieniu swego rządu posłowi niemieckiemu w Warszawie.

Wynik wyborów do sejmików powiatowych na Śląsku Opolskim

NA OGÓŁ JEST ON DLA POLAKÓW POMYSŁNY.

Bytom. (Tel. wł.) Wczoraj odbyły się na Śląsku Opolskim wybory do reprezentacji komunalnej. Polacy zdobyli mandaty w siedmiu jednostkach wyborczych, (4 miasta i 3 powiaty, brak wyniku z pow. kozielskiego). Rezultaty ogólne co do głosów polskich przedstawia się następująco: Na tym samym obszarze mieliśmy głosów polskich 11 369 (listopad 1925) obecnie zdobyliśmy głosów 10 218.

Ilość głosów polskich przedstawia się następująco: a) Okręgi wiejskie: Racibórz 1872, (mandaty 3), Bytom 1870 (mandaty 3), Gliwice 1619 (mandaty 2). b) Okręgi miejskie: Racibórz 772 (mand. 1), Bytom 1108 (mand. 2), Zabrze

2101 (Ilość mandatów narazie niewiadoma), Gliwice 870 (mand. 1).

Polacy wędka obecnie poraz pierwszy do sejmików powiatowych w powiatach: bytomskim, gliwickim i raciborskim.

Ogółem przyrost głosów uzyskali głównie komuniści i socjaliści. Centrowcy zdobyli utrzymać swój stan posiadania z wyjątkiem powiatów gliwickiego i bytomskiego (w tym ostatnim zdołali utrzymać zaledwie 1/3 głosów). Stan posiadania polskiego w powiecie raciborskim (1872 dawniej 2042) należy uważać za pomyślny zwłaszcza gdy się uwzględni, że około 5000 osób nie brało udziału w głosowaniu. Ogólny udział w wyborach wynosił 70 procent.

Z pobytu Min. Dobruckiego na Śląsku.

Katowice. Pan Minister dr. Dobrucki w drugim dniu pobytu w Katowicach udał się w sobotę rano w towarzystwie naczelnika wydziału oświecenia dr. Regorowicza, wizytatorów dr. Farnika i p. Wysockiego w dalszy objazd po województwie śląskim. W Ródnieniu zwiędził p. Minister szkołę powszechną polską i mniejszościową a w Mysłowicach seminarjum nauczycielskie męskie, gdzie był na lekcji klasy I szkoły ćwiczeń i na V kursie.

Następnie udał się p. Minister do powiatu pszczyńskiego. Po drodze odwiedził w Tychach ks. prałata Kapicę i zwiędził miejscową szkołę powszechną. Ludność i młodzież zgótowała tu p. Ministrowi gorącą owację. Stąd udano się do Pszczyny, gdzie p. Minister zwiędził szkołę powszechną i przyjął szereg próśb nauczycielstwa. Stamtąd udał się do Bielska, gdzie zajeżdżał wprost do szkoły przemysłowej. Zwiędził szczegółowo gmach i wyraził wielkie uznanie za wzorowe utrzymanie zakładu. Potem zwiędził p. Minister gimnazjum, budując się gmach nowego gimnazjum polskiego. Z Bielska wyjechał p. Minister do Cieszyńska, gdzie zwiędził seminarjum nauczycielskie na Bobrku, poczem odjechał p. Minister do Katowic i odbył krótką konferencję z inspektorami szkolnymi. Wskutek przedłużenia pobytu na Śląsku Cieszyńskim musiała odpasnąć konferencja prasowa. O godz. 8.30 wieczorem p. Wojewoda podejmował p. Min. obiadem, poczem o godz. 10 p. Minister odjechał do Warszawy.

P. Minister wyraził swoje wielkie zadowolenie z pobytu na Śląsku i z uznaniem wyraził się o stanie szkolnictwa, zapewniając miarodajne czynniki o poparciu słusznych potrzeb szkolnictwa śląskiego.

Pan Minister miał snosobność poznać się także z J. E. ks. biskupem dr. Lisieckim i przedstawicielami duchowieństwa śląskiego, przyczem stwierdził głębokie zrozumienie ze strony władz duchownych zagadnień państwowych na gruncie szkolnictwa miejscowego. W rozmowach stwierdzona została zupełna harmonia co do współdziałania władz kościelnych ze szkolnymi.

FRANCJA PRZECIW MEMORANDUM COOLIDGE'A.

Paryż. Odpowiedź Francji na memorandum Coolidge'a oświadcza, że Francja gotowa jest przyłączyć się do każdej inicjatywy rozbrojenia i utrwalenia pokoju, jednakże inicjatywa ta uświadcza niczem nieuzasadnione istnienie dwóch kategorii mocarstw, z których jedne ulegają rozbrojeniu na morzu, jak Francja i Włochy, a inne nie podlegają wcale temu rozbrojeniu, jak Hiszpania, Rosja, Turcja i Grecja. W ten sposób inicjatywa Coolidge'a zawiera w sobie kilka niesprawiedliwości.

Stare narowy.

Pod koniec drugiego czytania preli-minarza budżetowego na rok 1927-28 wicepremier Bartł w sposób jasny i zdecydowany odparł zarzuty, wysunięte przeciw rządowi przez przedstawicieli oposacyjnych partii.

Ze streszczenia mowy p. wicepre-miera, zamieszczonego w ostatnim i dzisiejszym numerze „Polski Zachodniej” Czytelnicy nasi mogą dokładnie zorientować się w programowej linii postępowania obecnego rządu. Z uznaniem podkreślamy, że w działaniu obecnego rządu istnieje stała i systematyczna konsekwencja, odpowiadająca życzeniom obrzydziej większości społeczeństwa.

Natomiast większości partii sejmowej przemówienie wicepremiera Bartła nie mogło się podobać. W sejmie bowiem pokutują stare tendencje i stare narowy. W dyskusji budżetowej, trwającej od dwa tygodnie większość przewodników partyjnych wypowiedziała całą litanię najrozmaitszych zarzutów pod adresem rządu. Mimo całej krytyki gotowa jednak była większość uchwalić budżet, przedłożony przez rząd. Chodziło tylko partyjnikom o to, by rząd wszystkie zarzuty spokojnie pojął, pogadał grzecznie, potargował się nieco, jak to od lat bywało, a potem nazywałoby się to, że sejm w trosce o Państwo uwzględnił konieczności państwowe.

Tymczasem rząd przez usta wicepre-miera przypominał, że nie myśli bawić się w dawną kulaową ciucubabkę, zarzuty odparł, a stanowisko do stroni-ctwa sejmowych określił w sposób, który wykluczył z góry uleganie pre-tensjom partyjnym.

Odpowiadając większości sejmowi na to stanowisko rządu jest prymitywna dokuczliwość, wyrażająca się w odrzu-czeniu przez większość sejmową funduszy przewidzianych na stworzenie Mini-sterstwa Poczty i Telegrafów, oraz w obiegu funduszu dyspozycyjnego Mini-sterstwa Spraw Wewnętrznych, fundu-żu na Radę Prawniczą i na stałą dele-gację w Genewie.

Rząd domaga się przywrócenia wszystkich skreślonych pozycji, a prze-bieg trzeciego czytania wykazuje, czy większość sejmowa trwać będzie przy utrzymywaniu poprzedniej odmowy, podkry-owanej względami na wstręty partyj-ny.

Nie bawiąc się w prorocтва, co do przebiegu trzeciego czytania, chcemy na tem miejscu przypomnieć sejmowym partyjnikom, że taktyka, jaką obrali, jest bardzo ryzykowna i będzie zapisana na konto ich wszystkich dotychczasowych grzechów.

Na stare narowy sejmowych prze-largów i dokuczliwości, społeczeństwo patrzy z obrzydzeniem. Niech pamięta-ją o tem nasi sejmowi „opozycjonici”.
E. R.

AUTO ZNIOŻŁO 4 OSOBY W KRAKOWIE.

Kraków, 12 bm. na ul. Sławkow-skiej nastąpiła katastrofa samochodowa, której ofiarą padło kilka osób. Samo-chód, kierowany przez dyr. „Aerolotu” p. W. Elfelda, chciał wyminąć tramwaj. W tej chwili dwie kobiety chciały prze-biec — jeździć. Kierujący samochodem, nie chcąc ich przejechać, wjechał na chodnik i uderzył samochodem o mur kamienicy, przysiadając 4 osoby. El-feld i właściciel auta zbiegli natych-miast. Jedną z ofiar jest T. Orawski, murarz, bezrobotny. Zmarł on po kilku minutach. Trzy inne ofiary odniosły szereg ciężkich obrażeń.

Różne wiadomości.

Związek robotników polskich we Francji, stwierdza, że wiadomość o rzekomej likwidacji tego związku jest niezgodna z prawdą.

Redaktor odpowiedzialny „Słowa Po-morskiego” Borowski, oskarżony o o-brazę w druku gen. Berbeckiego, skazany został na 8 tygodnie więzienia.

Realny program prac Rządu.

Dokończenie ekspozycji wicepremiera Bartla.

Wobec konieczności zamknięcia nu-meru o zwykłej porze, musieliśmy ograniczyć się w poprzednim numerze do zamieszczenia tylko części wywodów p. wicepremiera Bartla. Resztę jego przemówienia damy w obszernym stre-szeniu później.

ODŚWIEŻYC ADMINISTRACJĘ.

O ile chodzi o stanowisko kierowni-cze — mówił p. wicepremier — admini-strację naszą trzeba konieczne odświe-żyć, wprowadzić do niej pewną liczbę ludzi, przychodzących bezpośrednio z życia, znających to życie i patrzących na nie bez szkół przyzwyczajenia biuro-kracji, a ponadto zdolnych do jego orga-nizowania i kierowania.

STOSUNKI W ŻYCIU SAMORZĄDOWYM.

W zakresie samorządu sejm odmó-wił Rządowi pełnomocnictw. Rząd nie może więc stosować środków dorząd-nych. Co do istniejących projektów u-stawowych panuje taka rozbieżność mie-dzy poglądami Izby a Rządem, że Rząd zgodzić się na nie nie może i zastrze-ga sobie wolną rękę, zwłaszcza co do ord-ynacji wyborczej do gmin wiejskich. Obecnie Rząd zamierza przystąpić do poprawy stosunków w tym zakresie, w jakim to jest możliwe.

SPRAWA BEZROBOCIA I BILANSU HANDLOWEGO.

Zarządy p. Roguszczyka, co do bezro-bocia są niesłuszne. Bezrobocie zmniejsza się, a robotnicy znajdują zatrudnie-nie w kraju, gdyż emigracja do Francji jest wstrzymana. Za okres od 1 maja 1926 roku do 1 listopada zmalało bezro-bocie o 124.000. Poraz pierwszy zastoso-wano w roku 1926-27 ustawę o zasil-kach dla sezonowych robotników. Rząd więc przychodzi bezrobociu z większą pomocą, niż poprzednie rządy.

Import od stycznia do kwietnia 1926 wyniósł 654.000 ton, wartości 366.700.000 złotych obiegowych; za ostatnie 4 mie-sięce zaś wzrósł do 1.632.000 ton, wartości 508 mil. złotych. Import do Polski w drugiej połowie 1926 uległ ogromnej melioracji i poprawił się statystycznie całego roku 1926 w porównaniu z 1925. Przewóz towarów zbytkowych maleje.

Skupiając naszą uwagę na sytuacji na krótką metę, mamy do czynienia z po-prawioną, choć bynajmniej nie doskona-łą sytuacją gospodarczo-finansową.

Rząd pracuje zupełnie serio i ma pra-wo liczyć na taką samą współpracę ze strony Panów. Muszę jednak ostrzec przed niepotrzebnym macaniem powagi naszej współpracy drobnymi wypadka-mi.

Obok ustabilizowanej na dłuższy czas sytuacji gospodarczej, mamy jako drugi czynnik dodatni ustabilizowanie ciągłości władzy rządu. Jest to ważne na wewnątrz i na zewnątrz. Ta wła-snie trwałość i niezależność widzący jest jedną z najmocniejszych naszych zdobyczy i podstawą dla lepszego przy-szłości kraju. Oddalanie uwagi i sił społeczeństwa od jałowych sporów po-litycznych, a natomiast włączenie ich w orbitę obrzydniej pracy gospodar-czej państwa — to trzeci czynnik za-sadniczy. Stąd znaczenie, jakie przy-ważujemy do sprawy samorządu.

NIE EKSPERYMENTY, LECZ REALNY PROGRAM.

Eksperyment szybkiej przebudowy ustroju gospodarczego w Polsce równa-ły się katastrofie, albowiem poza za-kresem, kiedy dla uzdrowienia stosun-ków potrzebne były cięcia chirurgiczne i te cięcia zostały z całą bezwzględno-ścią wykonane, choroby Polski wymaga-ły stopniowego i długiego leczenia.

Niektórzy z Panów mają nam za złe, że nie kładziemy żadnej określonej doktryny politycznej. Ale dla organizmów wracających do zdrowia takiej doktry-ny politycznej niema.

Dla przykładu powiem, że nie ogło-szenie programu użycia pożyczek za-granicznych, ale sama sprawa wytworze-nia warunków przychylnych dla tej po-życzki jest dziś najistotniejszym zad-aniem. Układanie teoretycznych pro-gramów byłoby teraz szkodliwe ze strony rządu. Naczelne wskazania na-szej działalności podawaliśmy zresztą już nieraz do wiadomości ogółu. Nie mamy zamiaru rozbijać spokojnej pra-cy społeczeństwa przez popieranie auto-rytetem władzy jednostronnych hasel po-litycznych. Być może, że przyjdzie czas, kiedy luksus zmywań wewnętrz-nych stanie się dla Polski dostępnym. Na dziś koniecznością państwową jest ustalenie budżetu.

Ruch harcerski na Śląsku.

WALNY ZJAZD DELEGATÓW ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO.

Harcerstwo na Śląsku, pomagając poważnie społeczeństwu i Państwu w wychowaniu młodzieży na dzieł-nych obywateli Ojczyzny, odbyło w niedzielę dn. 12 bm. w Katowicach w sali Rady Powiatowej swój doroczny sejmik. Wzięli w nim udział członko-wie: Zarządu Oddziału Śląskiego, Komend mekskiej i żeńskiej, delegaci miejscowych Kół Przyjaciół Harcer-stwa i delegaci Hufców.

Wiceprezes Oddziału p. Dr. J. Ro-stek, powitał obecnych imieniem pre-zesa Oddziału p. Wojewody Dr. Gra-żyńskiego, który wskutek przebiegnięcia nie mógł przybyć; P. Rostek zło-żył też życzenia Zjazdowi Im. p. Wice-wojewody dr. Żurawskiego. Obecni byli p. starosta Dr. Seidler, Im. mla-śta p. radca Wielebski, z Wydziału Oświecenia p. wzytator Miednicki, Im. Z. O. K. Z. p. dyr. Drodzowski, Im. Zw. Hallerczyków wiceprezes p. Zagola; Zw. Powst. Śląskich i Zwią-zek Strzelecki nadesłali życzenia. Z centralnych władz harcerskich w Warszawie przybyli: wiceprezes Na-czelnictwa p. Sawicki, gen. sekretarz Związku p. Grzymałowski i naczel-niczka Głównej Kwatery Żeńskiej p. Falkowska.

Przewodniczącym Zjazdu wybra-no b. ministra p. inż. A. Kamiński, go-go, a do Prezydium Zjazdu pp. gen. Horoszkiewicz, gen. dr. Zajaca, oraz

obecnych przedstawicieli Naczel-nictwa z Warszawy.

STAN ORGANIZACJI

Przewodniczący udzielił głosu wiceprzewodniczącej p. W. Jordanów-nej, która przedłożyła sprawozdanie za rok 1926.

Sprawozdanie to uzupełniły szcze-gółowe sprawozdania Komendy mekskiej i Komendy żeńskiej.

Do harcerstwa na Śląsku należy obecnie około 5000 młodzieży, z czego 4020 męskiej a niespełna 1000 żeńskiej. Hufców męskich jest 15, dru-żyn 121, żeńskich hufców 9, drużyn jest 36.

Akcja harcerska polegała w lecie przeważnie na wyliczkach, obo-żach letnich, kursach instruktorskich i wielkim zlocie w Ligocie pod Kato-wicami. — Większe wyliczki u-rzędowo w Karpaty i do Lwowa; o-brazem rozwoju obożów letnich jest ciągły wzrost uczestników tych obo-żów; w r. 1924 — 160, w 1925 — 370, w r. 1926 — 670. Kursy instruktorskie męskie w Podlesiu Keckim a żeńskie w Jachówce wykazywały znaczny za-stęp nowych kierowników hufców, drużyn i zastępów.

W śmie akcja harcerska polegała przeważnie na akcji oświatowej. Ruch harcerski donajętyczyliwego popar-cia władz i społeczeństwa

W dyskusji zabierali głos kilku delegatów. Imieniem komisji rewizyj-nej, postawił p. inż. Kamiński wnio-sek o udzielenie Zarządowi absol-utorium, co też uchwalono.

NOWY ZARZĄD.

Uchwalono utworzyć Prezydium honorowe Oddziału i uprosić do nie-go: na przewodniczącego p. Wojewo-dę Dr. Grażyńskiego, na członków: J. E. Ks. Biekupe Liseckiego, Marszał-ka Sejmu Śl. Wołnego. Dowódcę dy-wizji śląskiej gen. Dr. Zajacę.

Do Zarządu wybrani zostali: p. p. W. Jordanówna z Katowic — prze-wodnicząca, Dr. Krupński, lekarz z Nitki — I. wiceprzew., p. Spoczyska, naucz. gmn. w Król. Hucie — II wice-przew. Prof. Czernichowski, dyr. gmn. państw. w Katowicach — sekretarz, podp. Łowiński, inspektor Chorzaw-ki Mekskiej — zast. sektr., Dyr. Szaflik — skarbnik, radca Prabucki — zastęp. skarbnika. Członkowie Zarządu: gen. dyr. inż. Kamiński, Nacz. Wydz. O-świecenia Dr. Regorowicz, wicenacz. Dr. Farnik, red. Przybyła, dyr. Woj-ciechowska, dyr. Rokita, p. Wawrzy-niak, p. Kapkiewicz, p. Chomacka.

Z urzędu wchodzi do Zarządu: kom. Chorzawki mekskiej p. Jordanów-na, kom. Chorzawki żeńskiej p. Kor-decka, kapelan Oddziału ks. prof. Prokasz i opiekun lekarski p. gen. Dr. Geisler.

Komisja rewizyjna: gen. Horoszkiewicz, nacz. Dr. Rostek, Adw. Dr. Dąbrowski, gen. Geislerowa, wzyt. Miednicki.

Sąd harcerski: p. dyr. Rokita, p. Kamińska, p. Grzbieta i p. Karpiś.

Poza tem dokonano wyboru prze-wodniczących komisji: I) obożów i wyliczek — p. dyr. Rokita, kół przy-jaciół harcerstwa — prof. Sławicki, oświatowej — p. Harnsiewiczowa, prasowej — red. Przybyła, gospodar-czej — radca Prabucki; członków ko-misji wybierze Zarząd. Nadto wybra-no Komisję regulaminową: pp. Sło-wiński, Kapkiewicz, Łowiński, Kor-decka.

Przewodniczącą p. inż. Kamiń-ski zamknął Zjazd apelem do dalszej pracy i hasłem harcerskim „Czu-waj!” poczem udano się na naboże-stwo do kościoła N. P. Marii, które odprawił ks. kan. Dr. Szramek.

Dotychczasowy rozwój harcerstwa na Śląsku, to ważny dorobek w pracy wychowawczej młodzieży w duchu narodowym, to też ruchowi harcer-skiemu należy życzyć dalej jaknaj-lepszego powodzenia.

Zjazd śląskich pracowników komunalnych.

Katowice, 12. bm. rozpoczął tu obrady Zjazd delegatów pracowników komunalnych woj. śląskiego. Imieniem województwa przybył nacz. wydziału p. Dworzeński, imieniem sejm śląskie-go pos. dr. Rakowski, imieniem miasta wiceprezydent Skudlarczyk. Obrady za-gaił syndyk związku Mec. Kubnet, za-naczając, że chociaż administracja sa-morządowa jeszcze szwankuje, to je-dnak jest nadzieja, że wkrótce zmieni się to na lepsze.

P. Czarniecki wygłosił dłuższy refe-rat, zachęcając urzędników do organi-zowania się, ostrzegając jednak zarazem przed wdawaniem się w walki partyjne. Wczorzem odbył się dla uczestników zjazdu raut, wydany przez katowicki związek pracowników komunalnych na cześć gości.

Drugi dzień obrad zjazdu, tj. niedzie-lia rozpoczęła się nabożeństwem w ko-ściele św. Piotra i Pawła. Na zebraniu uchwalono wysłać telegram hołdowni-czy do P. Prezydenta Rzplitej. Druga depeza wysłano do p. Min. Składkow-skiego, z serdecznym podziękowaniem za życzenia; trzecia do p. Wojewody Grażyńskiego z zapewnieniem o wy-tężonej pracy dla dobra miast Rzeczpli-tej oraz z wyrazami głębokiej czci. Po wy-borze zarządu sakdosną obrady, Ja-

Z chwili.

Humorystyczna bujda „Breslauer Neueste Nachrichten“.

„Breslauer Neueste Nachrichten“ przynosi w ostatnim swym numerze na czołowym miejscu sensację nieladą: O. to „Donoszą z Katowic, że w wyniku satagru polsko-niemieckiego p. Wojewoda dr. Grażyński zostanie odwołany a na następcę jest upatrzony... p. poseł Biniszkievicz“. Wprawdzie i p. poseł Biniszkievicz nie jest całkiem w guście niemieckim, „Breslauer Neueste Nachrichten“ jednak spodziewa się po nim sprawliwizszego traktowania Niemców. „Bresl. Neueste Nachrichten“, podając tę „sensację“ przytacza równocześnie opinię warszawskiego „Robotnika“ o „rugach“ niemieckich na Śląsku. Niech się p. poseł Biniszkievicz nie gniewa na nas, że notujemy tę humorystyczną wiadomość. Jeśli ma pretensje za pojawienie się tej kaczki, niech je skieruje pod adresem warszawskiego „Robotnika“ i katowickiego informatora „Bresl. Neueste Nachrichten“, którego zdaje się bez trudności można wskazać w redakcji „Kattowitzer Zeitung“. „Genosse“ Okoński, zapewne będzie mógł coś o tem powiedzieć.

Ostrowiż.

Niepożyczalny występ „Robotnika“.

Polityczna presja rządu niemieckiego, wyrażająca się w groźbie zerwania rokowań handlowych z Polską — spotkała się w całej opinii polskiej z jednomyślną oceną i z odparciem prób niemieckiego szantażu. Na tle tej solidarności całego społeczeństwa polskiego wprost w rażący sposób odbija się głos prasowy socjalistycznego „Robotnika“ z Warszawy, który ostatnie wydanie czterech Niemców z Województwa nazywa „rugami“. „Naszym zdaniem — czytamy w „Robotniku“ — zarządzania takie do celu nie prowadzi, a więc politycznie są szkodliwe... Wyrzucenie co kilka dni 2-4 Niemców ze Śląska nie jest celowym zarządzeniem politycznym, drażni ogół Niemców, a nacjonalistom niemieckim daje wygodną broń przeciw Polsce“.

Powzwyż występ „Robotnika“ nawiązuje tendencji w swej treści, a szkodliwy ze stanowiska politycznego spotka się w całym społeczeństwie polskim a zwłaszcza na Śląsku ze zdecydowanym potępieniem. Bardziej, my jednak byliśmy radzi, by śląski bratni organ „Robotnika“ poczuł swych warszawskich „towarzyszów“, by nie zabierali się do pisania o rzecach, o których zielonego nie mają pojęcia.

Ostrowiż.

Uroczystość odsłonięcia pomnika Marszałka Piłsudskiego w Pszczynie.

W Pszczynie dnia 13 bm. odbyło się uroczyste odsłonięcie pomnika Marszałka Piłsudskiego. Pomnik wykonano jako popierskie z brązu na kolumnie granitowej staraniem miejscowego społeczeństwa, ze starostą Szalińskim oraz oficerami garnizonu miejscowego na czele.

W uroczystości, połączonej z przyjęciem naczelników drużyn strzeleckich z okręgowych zawodów marszowych wziął udział specjalnie przybyły z Krakowa, Dowódca Okręgu Korpusowego Nr. V. gen. dyw. Wróblewski Stanisław, w towarzystwie mjr. Szl. Gen. Kóźnickiego, kpt. Szybra Andrzeja, zast. D-cy garnizonu Pszczyna mjr. Radzilewicz Witolda, komendanta placu Katowice i kpt. Kruczały Rudolfa, D-cy kadry instruktorskiej Pszczyna.

Władze cywilne reprezentował starosta Szaliński, komendant policji powiatowej Kałuża, burmistrz Flaga oraz przedstawiciele związków: Związek Powstańców, sekretarz Olszowski i kpt. Harazin, Zw. Strzelecki kpt. Uziębło.

W uroczystości wzięły udział wszystkie związki P. W. Związki Powstańców w sile i bataliona z precesem powiatowym p. Kozyra Pawłem na czele, Zw. Hallerczyków, Seminarjum nauczycielskie, Sokół, Koło polek.

Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziło wreczenie dyplomów honorowych zwycięskim zawodnikom Zw. Strzeleckiego przez p. gen. Wróblewskiego i przemówienie do zawodników starosty Szalińskiego.

Po odsłonięciu pomnika do zebranej ludności przemówił gen. Wróblewski w mocnych, przepojonych miłością Ojczyzny i Wodza Marszałka Piłsudskiego słowach, wywołując dozwroty w poczynaniach i jednoci w pracy nad odrodzeniem Ojczyzny. Przemówienie swoje zakończył p. gen. Pańskim gorącym okrzykiem na cześć Pana Marszałka Piłsudskiego, podchwycenym z entuzjazmem przez zebranych.

Po zaciągnięciu warty honorowej przy pomniku przez zwycięskich zawodników strzeleckich przemówił komendant i kierownik okręgu kpt. Uziębło, dziękując związkom i władzom za poparcie ideałów Marszałka Piłsudskiego ujętych w formy przy sposobienia wojskowego i wznosząc okrzyk na cześć i potęgę Rzeczy-

spolitej Polskiej. Następnie chór seminarjum odpiewał szereg pieśni patriotycznych.

Uroczystość została zakończona defiladą kompanii honorowej pod dowództwem p. por. Dobrzańskiego, oraz oddziałów P. W.

Po uroczystości związki P. W. pod kierownictwem p. starosty Szalińskiego udali się na cmentarz wojskowy, gdzie starosta złożył wieniec na grobie zmarłego znanego działacza na gruncie pszczyńskim p. Fizi Aleksego.

O godz. 16 w sali hotelu Pszczyńskiego odbyła się konferencja wszystkich przedstawicieli związków przy sposobienia wojskowego w obecności p. gen. Wróblewskiego i p. starosty Szalińskiego. Zebranie zagał starosta Szaliński, wzywając zebranych do pracy nad rozszerzaniem potęgi Państwa i przyrzekając ramieniem władz pomoc.

Imieniem Z. O. K. Z. gorąco przemówił mecenas Płotowski podkreślając walkę i trudności społeczeństwa kresowego z naporem niemieczyzny.

Następni mówcy jak p. Kozyra, imieniem Zw. Powst. Śl., p. Kielbasa imieniem Hallerczyków, p. Kijowski imieniem Sokola, p. Grajarek imieniem plebiscytowców polkreślali gotowość i chęć do prac przysposobienia wojskowego. Następny mówca, komendant Okręgu Zw. Strzeleckiego kpt. Uziębło podniósł wartość w oracem przemówien i unji w pracy narodowej.

Z kolei zapisał głos p. gen. Wróblewski i w głębokim przemówieniu nakreślił zasady, na których winno budować się potęgę Państwa na Kresach. Zachodnich, podnosząc olbrzymie zasługi w tym względzie p. Marszałka Piłsudskiego, który już trzy razy uratował Polskę od upadku, wynikające z rozwielenia siły zacieklności partyjnej. Okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej zakończono tę podniosłą uroczystość, która niezatarte wrażenia pozostawia w sercach i umysłach ludności pow. pszczyńskiej.

Podkreślić należy olbrzymi zjazd ludności, która potrafiła ocenić wartość poczyniań na pracy narodowej nowego starosty p. Szalińskiego, który z niezwykłą energią i odczudem potrzeb

miejscowego społeczeństwa zdołał w tak krótkim czasie skupić w zgodnej pracy różne odłamy społeczeństwa.

W zakończeniu opisanej uroczystości zostały wysłane hołdownice depeche do Marszałka Piłsudskiego i P. Wojewody Grażyńskiego.

NADZWYCZAJNA KOMISJA ZBADA UMOWY KOLEJOWE.

Warszawa. (Tel. wł.) Komisja komunikacji zajmowała się sprawą umów zawartych przez kolej z różnymi przedsiębiorstwami na dostawę taboru kolejowego. Po dłuższej dyskusji postanowiono powołać nadzwyczajną komisję sejmową złożoną z 9-ciu posłów, która ma przeprowadzić szereg badań w tej sprawie. Referować na plenum będzie poseł Socha. — Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała nad budżetem Poczt i Telegrafów. Na posiedzeniu obecny był minister Miedziński.

RADA

WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Zgodnie z rozporządzeniem Prezydium Rady Ministrów, dnia 28 bm. powołana zostanie do życia naukowa Rada wychowania fizycznego, której zadaniem będzie prze prowadzenia badań pod tym względem i stawienie wniosków w sprawie powszechnego wychowania fizycznego.

JAK SOWIETY „UKARAŁY“ ANGLJĘ

London. „Westminster Gazette“ donosi, że w finansowych kołach City mówi się o wycofaniu przez rząd sówiecki z banków angielskich 5 milionów funtów szt. i przekazaniu ich do Niemiec i St. Zjednoczonych. Powodem ma być akcja ang. konserwatystów, którzy żądali zerwania angielsko-sowieckiego traktatu handlowego i zaprzestania stosunków dyplomatycznych z Sowietami.

FRANCUSKO-NIEMIECKIE ZBLIŻENIE FINANSOWE.

Berlin. Duże poruszenie w tu tejszych sferach prasowych wywołało zapowiedziane ukazanie się w Berlinie dziennika w języku francuskim, który jak zapewniają, miał być poparciem finansowe rządu francuskiego. Zadaniem dziennika ma być przygotowanie gruntu do zbliżenia francusko-niemieckiego.

Ziół datek na Fundusz Wrzesiński.

STEFAN ZEMBRZUSKI.

O plastowską ziemię.

Powieść współczesna.

17) (Ciąg dalszy).

— Ta pani przyzodziła mi nie nową godnością, wprawdzie bardzo wątpliwej wartości! Jestem tu teraz członkiem rady żołnierskiej. —

— Ho, ho, toś dygnitarz! Wobec ciebie błędnie nawet i moja nadporucznikowska ranga. —

— Chętnie zrzekłbym się wszystkich tych dostojestw i zaszczytów, aby mnie tylko zwolnił z wojska. —

— Ach, kiedyż to nareszcie nastąpi, westchnął Henryk. —

— Ale powiedz mi, mój kochany, co się z tobą stało? —

Henryk milczał, gdyż, rzecz oczywista, nie chciał wtajemniczać kolegi w swoje przejścia z ostatnich czasów. —

— Skąd te rane wyniosłeś? — pytał dalej Karol. — Czy z Warszawy? —

— Jak to, ty wiesz, że ja byłem teraz w Warszawie? —

Karol badawczo spojrział mu w oczy. —

— Wiem, — powiedział, patrząc mu badawczo w oczy. — I z tego nawet powodu przyszedłem tu dziś do ciebie. —

Henryk w rozpaczy upadł na poduszki, — nie znalazł słowa odpowiedzi. —

Po chwili wyszeptał: —

— A skądże ty możesz wiedzieć? —

— Nie zapominaj, że zaśladałem w miasto Amsterdamskie. Ta instytucja papi-

wlaszczyła sobie atrybucje wszystkich dawniejszych władz, a więc i sądowych. —

— Włec skąd? —

— Wpłynęło do nas zażalenie na ciebie... Tajemnicze twoje zniknięcie z Warszawy, gdzie bądź co bądź pełniłeś obowiązki służbowe i podlegałeś dyscyplinie służbowej, jest dostatecznym wystąpieniem. — A później... nie wiem, czy wiesz o tem, że tam zaarrestowano akurat tych wszystkich, których spisaś do tobie... To jest mi również podpadające... Kazano więc przeprowadzić dochodzenie w tej sprawie... —

Henryk dopiero teraz przejrzał, jakie mogą być skutki ostatnich wydarzeń. Złmy pot wystąpił mu na czoło. —

— Włec co będzie? — zapytał cichym głosem. —

— E, e, nie przejmaj się tak bardzo... Nie to razy na mnie czuli się królowscy prokuratorzy i nic mi się nie stało... —

Jakoś się na to poradzi, nie trać odwagi, — a przedewszystkiem powiedz mi szczerze, jak to wszystko było, żebyś wiedział, jaki sobie sąd wyrobił o tej sprawie. —

— Ach, kochany mój, ciężko mi dziś o tem mówić... —

— No, to ci pomogę... Wysłał cię do Warszawy z sekretami misja... Ty uległeś, bojąc się, aby ci gorzej służby nie dano? —

— Tak — wyszeptał Henryk. —

— No i co tam robiłeś w Warszawie? Dawałeś im jakie wiadomości? —

— Początkowo dawałem, choć mi to

narazie wstąpiło było... Aż nareszcie...

— No mówże!

— Aż nareszcie omal nie zostałem przypatany... Zraniono mnie... Byłbym się dostał w ich ręce, gdyby nie cudowne wprost wydarzenie... Spotkałem pannę, znajomą, a niej za poprzedniej bytności mieszkałem... Uratowała mnie, biorąc do siebie, dając troskliwą opiekę... Dawno już podobala mi się... Przez czas choroby wyrosłaś się gorące u siebie... Ona mnie też kochała... Pod jej wpływem odmieliłem się... Oddałem sps tamtych, co wydawał. — Ot, i wszystko... —

Karol zanurzył się przez chwilę. —

— Teraz rozumiem wszystko... Chce ci dopomóc i wyratować cię, choć widzę, że wina twoja wobec mojej ojczyzny nie była taka wielka i odkupieś ją. Radzę ci więc, abyś starał się gdzieś uniknąć za miasto na czas jakiś, tu bowiem jesteś zasadzko na oczach u wszystkich... Jak znikniesz, to i towarzysze... w radzie zapomną o twojej sprawie... A tymczasem wystarasz się o zwolnienie z wojska... Przedstawisz świadectwo choroby, spowodowanej otrzymaną raną. Mojej pomocy zawsze pożywnym być możesz. —

Henryk zanurzył się, wreszcie powiedział: —

— Niebezpieczeństwo dla mnie musi być rzeczywiste wielkie, kiedy ty, Karolu, tak mi radzisz... Dobrze ci jest powiedzieć, ukryć się... Ale gdzie? Za granicę nie pójdę, bo obecnie jest to niemożliwe, a w kraju wszędzie mnie ślad. —

— A bo to niema u nas na wai takiel zapadłych katów, gdzie niekomu nawet i na myśl nie przyjdzie, ciebie poszukiwać. —

— Chodzi tylko o to, aby taki kąt odnaleźć i mieć tam kogoś bliskiego, czy też znajomego. —

— To już twoja rzecz. Coś tam obmyślisz... Powiedz mi teraz, co się dzieje z waszym Fredem? —

— My sami nie wiemy. Od dwóch już prawie miesięcy nie mieliśmy żadnej wiadomości od niego. —

— Domyślałem się... Gorąco z nim być musi. —

— Jak to rozumiesz? —

— Od chwili przewrotu musi być w opałach. Przez cały czas wojny zrażał sobie żołnierzy brutalnym obciążeniem, teraz więc ponosić musi konsekwencje. —

— Nic o tem nie wiedzieliśmy. Nie mów jednak o tem nic, bo pocóż przed czasem niepokoić rodziców. —

— Już na froncie chciano go stawiać przed sądem rady żołnierskiej, ale gdzieś znikł, tak, że nie odnalezli go. Teraz ciągle poszukują. —

— Niewypowiedziane przykro jest mi to słyszeć. Czy rzeczywiście tak się obchoził się on z żołnierzami? —

— O tem ja mógł bym najlepiej powiedzieć. Przez czas jakiś służyłem w tym samym pułku. Otóż żołnierze z jego kompanii ustawicznie skarżyli się na niego. Podobno nawet udowodniono mu najwzkiejszą zbrodnię, dlatego też tak poszukują go teraz. —

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości bieżące.

REPERTUAR TEATRU KATOWICKIEGO.

TEATR KATOWICKI NA PROWINCJI.

Poniedziałek, 14 lutego „Gorączka krow” — Paszcyna.

—[X]—

(K) Ważne dla wszystkich powstańców uchodźców. Wobec licznych zapytań kierowanych do Komisji dla spraw uchodźczych przy Zarządzie głównym Związku Powstańców Śląskich, zarząd komunikuje zainteresowanym członkom uchodźców Związku Powstańców Śl., że nie mają obowiązku należenia do Związku Uchodźców Śląsk. w sprawie obywatelskich praw do odszkodowania, wynikających z tytułu poniesionych strat podczas akcji plebiscytowej i powstań. Wszyscy bowiem członkowie Związku Powstańców Śląskich mają zagwarantowane zastępstwo w obronie swych interesów w głównym zarządzie Związku Powstańców Śląskich, który ze swego ramienia powołał do życia specjalną komisję dla spraw uchodźczych, zaś zarządem powiatowym uchodźczych powiatów wydał polecenie utworzenia podobnych komisji powiatowych, których głównym zadaniem będzie bezstronne i sprawiedliwe badanie wniosków o odszkodowanie. Co się zaś tyczy powiatów Oleskiego, Kluczborskiego i Prudnickiego, to przy zarządzie powiatu Opolskiego będzie urzędowała specjalna komisja składająca się z uchodźców z poszczególnych w. w. powiatów. Przygotowania około utworzenia tej komisji są w pełnym toku.

(K) I-szy zjazd delegatów Związku Pracowników Komunalnych w Katowicach. W dn. 12 i 13 bm. odbył się w Katowicach, w sali Rada Miejskiej, zjazd delegatów Zw. Prac. Kom. Na zjazd przybyli delegaci z Warszawy, Poznań, Lwowa, Krakowa, Torunia, Bydgoszczy i innych miast. Zjazd zajął prezes związku p. Kuhnert, poczem odczytano szereg sprawozdań z dotychczasowej działalności zarządu, wygłoszono kilka referatów i wybrano nowy zarząd.

(K) Nieostrożna jazda. Onegdał najeżdżał samochód osobowy Śl. 1287, na ul. 3-go Maja, skręcając w kierunku Sta wojew. na Lubieckiego Jakóba z Łysiejgóry, pow. Paszcyna. Lubecki doznał złamania czaszki i silnego wstrząsu mózgu. W stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala w Katowicach, gdzie zmarł. Szofera, kierującego tym samochodem odstawiono do sądu.

(F) Kradzież roweru. Onegdał skradziono w Katowicach przy ul. Warszawskiej, koło Starostwa, rower Nr. 33 663, marki „Metory”. Poszkodowany p. Wiczeorek z Bielszowice prosi o nadsyłanie ewentualnych informacji do Post. Pol. Wolew. w Bielszowicach.

(K) Ulinowała się zgubiona legitymacja, wydana przez Zw. Powst. Śl. gr. Gliwicko - Toszecka w Zależu na imię Maksymiliana Danika

Z Katowickiego

(K) Utonięcie. W tych dniach przy zbieraniu węgla z haldy, którą zasypuje się staw obok kopalni Wujek przy ul. Brynowskiej w Brynowie, utonął 15-letni chłopak, Polak Alojzy, zam. w Załęskiej Haldzie. Wydobyto go z wody, ale wszelka pomoc okazała się już bezskuteczna. Złotki chłopca odstawiono do kościelny Spółki Brackiej w Katowicach.

(K) Wybór tawników w gminie Kłodzkiej. W gminie Kłodzkiej zostali mianowani tawnikami: rolnik Franciszek Buioczek i hutnik Franciszek Burska. Wymienieni zostali zatwierdzeni i zaprzysiężeni. (a)

Z Świętochłowickiego

(S) Bal Kasyna Pol. w Świętochłowicach. Onegdał odbył się w Świętochłowicach wielki bal Kasyna Pol. Przeszło 100 par tańczyło polonez, prowadzonego przez p. Starostę dr. Potykę.

(S) Usługowanie samobójstw. Przed paru dniami usiłował popełnić samobójstwo przez utopienie się w stawie

Generał Sikorski dyrektorem huty „Pokoju”?

Z Nowego Bytomia donoszą nam, jakoby onegdaj bawił tam w ubraniu cywilnym generał Sikorski, któremu rzekomo ofiarowano w hucie „Pokoju” stanowisko jednego z dyrektorów.

Wiadomość tę podajemy z dużym zastrzeżeniem, przyczem przypominamy, że podobna pogłoska pojawiła się już kilka dni temu na łamach prasy warszawskiej.

Pomoc kredytowa dla rolników, nawiedzonych klęskami żywiołowymi.

Celem przyjsia z pomocą rolnikom małej własności ziemskiej, dotkniętym klęskami żywiołowymi w roku 1926, którzy bez państwowej pomocy kredytowej nie będą mogli odpowiednio dokonać zasiewów jesiennych w roku 1927, Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych przeznaczyło dla Województwa Śląskiego 100000 złotych, któr

re będą udzielane w postaci pożyczek gotówkowych. Termin zwrotu udzielonych pożyczek ustalony został na dzień 1 marca 1928. Oprocentowanie wynosić będzie 5 proc. w stosunku rocznym. Śląski Urząd Wojewódzki wyda w najbliższym czasie zarządzenia, dotyczące rozdziału wyżej wymienionego kredytu, o czym później zawiadomimy.

Zabawa z przeszkodami...

I STRUMIEN NAD WISŁĄ

Ludność małego miasteczka Strumień nad Wisłą na Śląsku Cieszyńskim miała niedawno swoją nadzwyczajną sensację. W pobliżu miasteczka, na wynajętych dobrach byłej Komory Cieszyńskiej — osiadł sobie pewien jegołuch, którego ludność, według zwyczaju „Panem dziedzicem” tytułuje.

Otóż pan dziedzic zaprosił w gościnę swoich sąsiadów z bliska i daleka, bo i z samego Bielska. Bawiono się świetnie i wesoło, stoły były suto zastawione, a piwnice dostarczały najlepszych kropelek...

Kiedy mili goście dobrze i już trochę podnieceni bawili się, „ktoś” z gości w nietakowny sposób zwrócił uwagę gospodarza na niewykupiony weseł, co tenże kwitował nieparlamentarnym wyrazem pod adresem natrętnego gościa.

MIĄŁ SWOJĄ SENSACJĘ.

Oburzony gość honorował to policzkiem, wymierzonym w twarz gospodarza, który odwrotnie w świetem oburzeniu odgryzł gościowi palec...

Naraz huknął strzał rewolwerowy. Powstał popłoch, a goście przez drzwi i okna ratowali się ucieczką. Pan dziedzic dobrał się w międzyczasie do swojej „dupeltówki”, a jako słynny myśliwy — strzelał za uciekającymi gośćmi...

Zaalarmowany posterunek policyjny stwierdził przebieg całej sprawy, a pan dziedzic dodał: „Najedli się i by nie otyli, to ich trochę przegnalam”.

„Przegnani” goście z tym „bez palca” włącznie, złożyli na rynku strumieńskim ślubowanie, że do „Straszego Dworu” już nigdy więcej nie zajadą... (B.)

hucimczy w Król. Hucie niejaki Roman Kozioł z Król. Huty, ul. Katowicka 31. Denata zdolano wydobyć i przywrócić do życia.

(S) Wieczór pożegnany p. starosty Bocheńskiego w Wielkich Hajdukach. W obecności wszystkich naczelników okręgowych pow. Świętochłowickiego, odbył się onegdaj w Wielkich Hajdukach wieczór pożegnany z okazji przeniesienia dotychczasowego wicestarosty pow. Świętochłowickiego, p. Bocheńskiego na stanowisko starosty w Tarn. Górach. (h.)

(S) Włamanie do gimnazjum w Rudzie. Onegdał nieznani sprawcy włamali się do komunalnego gimnazjum miejskiego w Rudzie. Rozbiwszy biurko w gabinecie dyrektora, zabrali dwie metalowe kasety, które przenieśli do gabinetu fizycznego i tam je wypróżnili. Zebraли gotówkę kilkadziesiąt złotych, złoty pierścionek z brylantem, rewolwer, dwie srebrne papierosnice, kształeczki kasy oszczędności na stokilkadziesiąt złotych, kilkanaście sztuk monet srebrnych w obcej walucie, lustro wkleślowe, wypukłe i pięć ćwiartek losów loterii klasowej. — Straty wynoszą około 1500 złotych.

Kształeczki P. K. O. na 200 złotych — fundusz „Pomocy koleżeńskiej” oraz na 87 złotych — fundusz Orkiestry gimnazjalnej, pozostawili.

(S) Statystyka ludności w Wielkich Piekarach. Liczba mieszkańców w Piekarach wynosiła z końcem stycznia br. 11 971, w tem 11 962 katolików i 9 protestantów. (h.)

(S) Z posiedzenia Rady gminnej w W. Piekarach. Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w W. Piekarach postawiono wniosek o ukaranie radnego Szymona Ludygi grzywną w wysokości 3 zł. za nieodpowiednie zachowanie się na ostatnim posiedzeniu. Wniosek większości głosów odrzucono. Również odrzucono wniosek o wykluczenie go z posiedzeń Rady na przeciąg jednego roku. (h.)

(S) Baczność przed agentami niemieckimi plamidel. W ubiegły czwartek krącił się w W. Piekarach jakiś agent,

zachwalający w języku niemieckim podobno nowo wychodzące pismo p. tytułem „Gleiwitzer Neueste Nachrichten”. Jak wynika z egz. okazowego pismo to drukuje się w Gliwicach i posiada filię w Katowicach. Zdaje się, że społeczeństwo nasze posiada dość polskich pism, a zatem nie potrzebuje jakichś tam „Gleiwitzer Neueste Nachrichten”. (h.)

Z Byszowskiego

(P) Nieszczęśliwy wypadek w Łaziskach Średnich. Onegdał podczas zbierania węgla na zwalisku kopalni „Aleksander I.” w Łaziskach Średnich, została zasypana 19-letnia dziewczyna, nazwiskiem Nitkowska. Ten nieszczęśliwy wypadek niech będzie przestroga dla innych. (s.)

(P) Bijałki w Łaziskach Średnich. Przed kilkunastu dniami niejaki Lichocki z synem oraz Paweł Szneider napadli na p. Kieckę L. i dotkliwie go pokaleczyli. Nieszczęśliwy stracił przytomność. Obecnie znajduje się w lecznicy Brackiej w Orzeszu. Powodem bijatyki była kłótnia.

Z Cieszyńskiego

(C) Pożar. W tych dniach wybuchł pożar w domu p. Andrzeja Mikleja w Jasienicy. Pożar zniszczył doszczętnie słomiany dach tego domu oraz przybudowaną drewnianą stodołę z zapasami zboża, siana i słomy. Szkoda wynosi około 6,076 złotych. Pożar powstał z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

(C) Czy nlema rady? Bielsko-balscy rzecznicy podwyższyli w zeszłym tygodniu cenę na wołowinę o 20 groszy na kilu. Ludność domaga się od władz lokalnych rewizji cen.

(C) Konkurs robotniczego stowarzyszenia. Gazeta urzędowa donosi o otwarciu konkursu majątku robotniczego stowarzyszenia spożywczego „Zycie”, spółdzielni w Czechowicach i zamianowanie adwokata Krystka w Bielsku zarządcą masy konkursu. Termin do zgłoszenia pretensji w Sądzie Pow. w Bielsku wyznaczony, do 4 marca br.

Do upadłości przyczynił się niemało rozłam w socjalistycznej partii robotniczej w dziedzicko-czechowickim zagłębiu, spowodowany przez tow. Czume i spółn.

Śląsk Opolski.

Nieszczęśliwy wypadek na kopalni w Szombierkach. Na kopalni „Hohenzollern” w Szombierkach koło Bytomia zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. W sobotę, dnia 12-go bm. przy nablianiu dziury zgęszczeniem powietrzem strzał wybuchł zawczasie i zranił jednego górnik tak bardzo nieszczęśliwie, że górnik stracił oko i odniósł rany na pierś i w rękę. Lżej zraniony został nasympacz. Na miejsce wypadku zjawili się straż pożarna z Bytomia i odwołują obu do lecznicy brackiej w Bytomiu. Robotnicy, którzy ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi mieszkają w Województwie Śląskim.

Ruch sportowy.

KS. „Śląsk” Świętochłowice — „Polcylny K. S. Katowice 6 : 2 (2 : 1).

K. S. „Bogucenie 20” — K. S. „25” Szopienice 5 : 0 (3 : 0).

I. F. C. Katowice — „Kolejowy” K. S. Katowice 2 : 4 (1 : 4).

K. S. „Pogoń” Katowice — A. K. S. Król. Huta 4 : 2 (1 : 1).

K. S. „07” Siemianowice — K. S. „Ruch” W. Hajduki 4 : 1 (1 : 1).

K. S. „Iskra” Siemianowice — K. S. „Slavia” Ruda 3 : 3 (3 : 3).

K. S. „Orzeł” Welnowice — K. S. Rozdzień Szopienice 5 : 1.

K. S. „Powst. Śl.” Król. Huta (Klimzowice) — K. S. „Wawel” Wirek 0 : 1.

K. S. „Powst. Śl.” Król. Huta rez. — K. S. „Wawel” Wirek rez. 1 : 0.

K. S. „Przebó” Król. Huta — K. S. „Pogoń” Nowy Bytom 0 : 1.

Gra odbyła się pod przewagą Pogoni. Sędzia słaby, i nie mógł opanować gry wobec czego wśród widzów wybuchły salwy śmiechu.

K. S. „Przebó” Król. Huta rez. — K. S. „Pogoń” Nowy Bytom rez. 0 : 8.

Walki zapaśnicze.

W Rudzie w „Hotelu Piast” odbyły się pomiędzy K. S. „Aten” Ruda a K. S. „Lurich” Siemianowice zawody zapaśnicze, które na ogół były bardzo interesujące.

W wadze muszej spotkali się: Skutela Ruda — Sieget Siemianowice. Zwyciężył Skutela w 25 sek. W wadze koguciej walczyli: Smieja Ruda — Wacławek Siemianowice. Przebieg walki remisy. W wadze półkowej: Trocha Ruda — Kłoz Siemianowice. Zwyciężył Trocha w 10 min. Waga lekka: Skalec Ruda — Sobota Siemianowice. Walka nierozstrzygnięta. Waga lekko-srednia: Cwaka Ruda — Pniok Siemianowice. Zwyciężył Pniok. Waga ciężka: Hodok Ruda — Kamela Siemianowice. Zwyciężył Hodok. Waga ciężka: Bilsare Ruda — Pniok Siemianowice. Walka nierozstrzygnięta. Sędziował pp. Bilke z Rudy i Piłarski Teodor z Siemianowice.

Utworzenie Sekcji lekko-atl. przy grupie Zw. Powst. Śl. w Łagiew-Wach.

Przy grupie miejscowej Zw. Powst. Śl. w Łagiewnikach powstała sekcja palanta i gier ruchowych jak również i sekcja bokserska. W skład Wydziału sportowego weszli pp. Myrcik Jan, Prudło Stefan i Proceck Józef.

ZEBRANIE RADY SPORTOWEJ WOJ. ŚLĄSKIEGO.

W poniedziałek 14. lutego rb. odbędzie się posiedzenie R. S. Woj. Śl. w hotelu pod „Złotą Gwiazdą” przy ul. Starowojewickiej w Katowicach. M. in. porządek obrad przewiduje referat p. kpt. Uchacza, delegata M. S. Wojskowych.

ZAWODY ZAPASNICZE O PUHAR ŚL. OKRĘGU P. Z. A. W NOWEJ WSI.

Dnia 20. lutego rb. o godzinie 5 popoł. odbędą się w sali p. Górskiego walki zapaśnicze pomiędzy K. S. „Gladator” Pawłów, K. S. „Gwiazda” Rybnik, K. S. „Olimpia” Janów, K. S. „Sila” Szopienice, Sokół II Katowice, K. S. „Sila” Chwałowice i K. S. „Powst. Śl. Nowa Wied. Wśród sportowców panuje wielkie zainteresowanie w szczególności miejscowości Nowej Wsi, gdyż drużyna powstańców jest w dobrej formie i ma szanse zdobycia pucharu.

Ameryka redukuje liczbę bezrobotnych.

W czasach powojennych Ameryka, to jest rząd Stanów Zjednoczonych coraz częściej i na różne sposoby zamyka drzwi przed imigracją europejską. W roku 1920 na przeciąg jednego roku imigracja była zupełnie wzbroniona, w roku 1921 ograniczono ją do 3% tej cyfry jaką dana narodowość wykazywała w Ameryce przy spisie ludności z roku 1910-go. Według tego klucza ogólna ilość imigrantów wynosiła 355 000. Ale już i ta cyfra okazała się za wielką konkurencją na amerykańskim rynku pracy toteż rozporządzeniem z 26 maja 1924 przeprowadzono duże zmiany. Najpierw obniżono procent z 3 na 2 a potem zastosowano ten procent do spisu ludności z roku 1890-go.

Ponieważ właśnie w latach od 1890 do 1910 wschodnia i południowa Europa najwięcej emigrantów wysłała, to klucz ze spisu ludności przed tym najświeższym ruchem emigracyjnym bardzo niekorzystnie odbił się na tych właśnie narodowościach. W rzeczywistości spadły poszczególne imigracyjne kwoty, rosyjska z 24 000 na 2000, polska z 31 000 na 6000, włoska ze 42 000 na 4000 itp. Ogólna liczba imigracyjna zmniejszyła się temsamem ze 355 000 na 100 000.

Obniżona stopa procentowa 2 załamała 3 dająca ogólną liczbę rocznej imigracji 150—100 000 ma w przyszłości nadal obowiązywać, jedynie rok 1890 spisu ludności nieokreślenie stosowany dotychczas, uległ zmianie w ten sposób, że od 1 lipca 1927 roku klucz rozdziela na poszczególne narodowości miał być wypracowany według stanu liczbowego narodowości znajdujących się w Stanach Zjednoczonych w roku 1920.

Wytłaczane kwoty dla poszczególnych narodowości, względnie rozdziel 150 000 na poszczególne narodowości zależnym na przyszłość ma być od stosunku w jakim znajduje się liczba danej narodowości zamieszkującej Stany Zjednoczone do ogólnej liczby ludności z roku 1920. Zestawienie kwot ustawa poruczyła ministerstwu handlu i pracy a staną się one prawomocne z chwilą proklamacji przez prezydenta Stanów Zjednoczonych. Proklamacja ma nastąpić około 1 kwietnia a gdyby w tym czasie nie nastąpiła, to obowiązywać dopiero od tego roku, który nastąpi w 90 dni od dnia proklamacji. Kwoty wytłaczane w myśl tych ostatnich postanowień zostały już prezydentowi do proklamacji przedłożone, dotychczas jednak jeszcze prezydent ich nie proklamował.

Nowe te obliczenia wydały dla wielu narodowości europejskich bardzo niekorzystne rezultaty jak wykazuje następujące zestawienie:

nowa kwota	kw. w r. 1924	z roku 1921
Niemcy 23 428	51 227	67 000
Szwecja 3 959	9 561	10 042
Norwegia 2 053	6 453	12 102
Rosja 4 002	2 248	24 405
Czechosł. 2 248	3 073	14 357
Włochy 6 091	3 845	42 178
Polska 5 000	6 000	31 000

Najbardziej dotknięci redukcją są Niemcy, Norwegia i Szwecja i dlatego starają się wpłynąć na zmianę ustawy imigracyjnej, która nikogo nie zadowalnia.

Wkrótce będziemy mieli jednolitą ustawę karną.

Sekcja procesowa komisji kodyfikacyjnej odbyła w Krakowie szereg posiedzeń, na których, w drugim czytaniu uchwalono, gotowy już, projekt procedury cywilnej dla całego państwa.

Gotowy projekt będzie opublikowany i rozestawiony sądom i prawnikom do zapoznania, potem z ewentualnymi zmianami, komisja przedstawi go całemu ustawodawcy.

Nadzieja ujednolinitości ustaw procesowych zarówno cywilnych, jak i karnych przybrała realne kształty. Projekt procedury karnej jest również gotowy.

Cudowna długowieczność mieszkańców kropli wody.

8000 POKOLEŃ RODZI SIĘ I ŻYJE W CIĄGU ROKU.

Generacje ludzkie mijają — jak ludzom się przypominają — bardzo powoli. 50 lat oto przeciętna granica życia ludzkiego. Ludy historyczne trwały przeciętnie po 1000—2000 lat. Najstarsza znana nam kultura egipska przetrwała 5000 lat, tj. 100 generacji.

W świecie stworzeń mikroskopijnych jedna minuta równa się rokowi życia ludzkiego. Toteż dla badacza nie zmierznie zajmująca rzecz śledzić jak w jego oczach rodzą się i giną tysiące pokoleń tych miniaturowych istotek. Czy gina? Właściwie nie można tu użyć tego słowa. Nie gina, lecz rozmnażają się droga podziału. Takim stworzonkiem, które zdaje się ziszczać męt o „Feniksie, odradzającym się z popiołów” jest np. drobne żyjątko „Eudorina elegans”. Stanowiąc jego ciałem jedyną komórkę z chwilą „śmierci” dzieli się na dwie

części, z których każda stanowi żywy również jednokomórkowy organizm. Prof. Hartmann śledząc przez mikroskop przebieg tego rozmnażania się, naliczył 3500 generacji „Eudoriny”, z których każda żyła około 50 minut.

Jeszcze ciekawsze rezultaty dają badania amerykańskiego uczonego Woodruffa nad pewnym żyjątkiem, noszącym dziwne miano „pantofelka”. Mikroskopijny ten twór wydał 8000 generacji pod okiem badacza. Jeśli jedno pokolenie ludzkie żyje przeciętnie 50 lat, to w porównaniu z niem owo mikroskopijne zwierzątko jest symbolem wieczności. Gdyby człowiek potrafił się rozmnażać w ten sposób, nie tracąc własnego życia, to okres od czasu, kiedy po ziemi pełzają gady przedpotopowe aż do dni dzisiejszych odpowiadałby temu niedługiemu czasowi, jaki P. Woodruff poświęcił na obserwację cudownego „pantofelka”.

Rogi jelenia jako cenne lekarstwo

JAK SOWIETY ZNISZCZYŁY OLBRY YMI DOROBK POLAKA NA SYBERJI

W wąwozie, wśród górskiej puszczy Północnej Mandżurji, jeleni wapii właśnie paść się skończył. Na czole nosi obecnie parę początkujących rogów, cenne Lu-Dzung, eliksir życia chińskiej wiedzy lekarskiej. Miekkie rogi stanowią pożądaną gorąco zdobywcę myśliwych, którzy napłynęli do mandżurskich lasów i gór na polowanie wiose.

Od wieków Chińczycy przypisują wielkie lecznicze i przywracające siły własności napojom, sporządzanym z Lu-Dzungu. Mimo swojego skąpstwa, gotowi są zapłacić 200 do 600 srebrnych dolarów za parę rogów. Nawet zachodni sceptycy przyznają, że musi istnieć jakaś potężna moc twórcza w krwi tego jelenia w tym okresie, skoro wystarcza na wyrobienie, w krótkim okresie 6 do 8 tygodni, pary pięknych, mocno rośochatych rogów, ważących około 15 do 20 funtów.

Wysuszone rogi wysyła się do specjalnych laboratoriów w Środkowych Chinach, gdzie się je miele i przekształca na pigułki.

Wysokie ceny za Lu-Dzung doprowadziły do tego, że przed rewolucją rosyjską powstało szereg hodowli jeleni wapii i centkowanego w Kraju Zabajkalskim. Hodowla zaprowadzona w pobliżu Władywostoka przez Polaka Jankowskiego, rozwinęła się w przedsiębiorstwo o wartości wielu milionów dolarów. Jankowski uzyskał w dzierżawie cały półwysp i usadowił tam stado centkowanych jeleni. W chwili rewolucji rosyjskiej, zakład liczył tysiące głów. Liczyta rogi rogi ściągali znaczną liczbę chińskich kupców.

Z nastaniem Sowieci, Jankowski musiał opuścić swą fermę aby ocalić życie. Hodowla przeszła w ręce Goschczu z J. Państwowej Administracji. Jelenie wybijano bez systemu i doboru. Liczba jeleni zmalała poniżej tysiąca głów. „Rogi władywostockie” straciły bardzo na wadze i wartości. Poza tym 400 sztuk jeleni padało rocznie z głodu i chorób, gdyż nowy rząd nie troszczył się wcale o dostarczenie paszy dla tych zwierząt.

Sensacyjne odkrycie lekarskie

Jak donoszą z Innsbrucka, prof. dr. Haberlandt zdołał po wieloletnich doświadczeniach spowodować sztucznie nieplodność zwierząt. Wobec przedstawicieli prasy wyraził on nadzieję, że uda się ten sam system zastosować i do ludzi. Narazie stoje temu na przeszkodzie trudność czynienia odpowiednich eksperymentów na kobietach. Zaznaczyć należy, że „sterylizację” dokonywał prof. Haberlandt nie drogą operacji, lecz w ten sposób, że zwierzęciu dawał połykać odpowiednio spreparowane pigułki.

Praktyczne zastosowanie tego wynalazku do ludzi miałoby znaczenie w zakresie eugeniki tj. zasady wychowania prawdziwie zdrowego i pięknego potomstwa, nie mogłoby natomiast być stosowane dla karnymu mody czy oszczędności, powodującej dzisiejsze kobiety do unikania macierzyństwa.

Rezcenne klejnoty znikną z muzeów.

MIEJSCE ICH ZASTĄPIĄ — WIERNE KOPJE.

28-go ub. m. w gabinecie paryskiego sędziego śledczego, odbył się akt urzędowy identyfikacji skradzionego przed kilku miesiącami różowego diamentu ze skarba w Chantilly. Później nastąpiło zdjęcie diamentu na płycie. Operacji tej dokonał p. Seror, biegły jubiler, na miejscu znaleźli się też i rabusie. Pierwszy z nich, Kauffer, rozpoznał i stwierdził tożsamość zarówno różowego diamentu, jak diamentu, ofiarowanego księciu d'Aumale przez bęka Tunisu oraz innych kosztowności w liczbie 685, pochodzących z tejże landzieży w Chantilly. — Zdjęto najpierw matrycę z diamentu, jedną z wosku, druga w płycie alabastrowej. Diament bęka Tunisu, wartości od 10 do 12 tysięcy franków odbito na matrycy kościelnej. Uczyniono to w tym celu, aby kosztowne diamenty już

więcej nie figurowały w gablotkach muzeów, lecz tylko ich podobizny. P. Seror, biegły jubiler, udzielił przytem następujących wyjaśnień:

Przystąpię teraz do bardzo delikatnej operacji, polegającej na delantowaniu srebra do matrycy, tej, która uznana za najdokładniejszą. Tym sposobem otrzymany odlew doskonały, nawet błędów. „Wielkiego Kondesa”. Co do matrycy, jestem związany tajemnicą zawodową. Wystawione będą tylko fałszywa diamentów; one zaś same schowane będą głęboko, a przytem starannie, gdzie się znajda, oznaczony będzie przyrządem optycznym i elektryka, wydająca na zewnątrz dźwięki, których bandyta nie usłyszy, ale usłyszą ci, którzy nad znakami niechęć mieć będą.

Cukrzyca — chorobą ludzi zawalele jedzących.

WZROST ŚMIERTELNOŚCI WŚRÓD DIABETYKÓW. — DZIEDZICZNOŚĆ CUKRYCY. — „DEGENERACJA”.

Niedawno w berlińskiej klinice miał odczyt Dr. Hans Ullmann, na temat choroby cukrzycy, na podstawie materiału statystycznego z Europy i St. Zjednoczonej. Zagadnieniem odczytu było wykazać, czy choroba cukrowa (diabetes) wzrosła w ostatnich czasach. Ponieważ jako nie należąca do chorób zakaźnych, nie podlega meldowaniu, przeto materiał statystyczny jest trudny do zestawienia. Jednakże zdolano ustalić, że przy zmniejszaniu się śmiertelności ogólnej, wzrasta równocześnie śmiertelność, spowodowana chorobą cukrową. Wstrzemięźliwość w używaniu pokarmów działa na obniżenie się śmiertelności, co zauważyć było można we wszystkich krajach, ogarniętych przez wojnę.

Wbrew dawniejszej hipotezie, że choroba cukrowa wywołuje rozstrój nerwowy, orzec należy, że głównym jej źródłem jest zbyteczne odżywianie się. Z tego dalszy wniosek, że uprawianie sportów, mianowicie takich, przy których dieta jest konieczna, wpływa dobrze na zmniejszenie się wypadków choroby cukrowej.

Zestawiając wszystko, dochodzi się do przekonania, że choroba cukrowa szerzy się przeważnie wśród kół ludzi zamożnych, gdzie odżywianie się ponad potrzebę jest błędem powszechnym.

Profesor Brughl wspomina też o dziedziczności choroby cukrowej. O ile można było zbadać, w jednej trzeciej wypadków choroba ta jest dziedziczna bądźli działająca w następnym pokoleniu. Badanie przyczyn jest trudne, ponieważ w wielu wypadkach pokolenie młodsze zapada na chorobę cukrową, chociaż rodzice już są od niej wolni.

Brughl uważa chorobę cukrową za rodzaj degeneracji, przyczem badać należy zawsza, czy w pewnych wypadkach jest ona nabyta obecnie, czy też jest dziedziczna.

Rozmaitości.

KOKIETERYJNE STARUSZKI.

Zarządzający przytułkiem dla starców w Buggleswade, hrabstwie Bedfordshire, otrzymał od swoich pupilek podanie, które wprowadziło go w tem większy kłopot, że przedgawane zostało w ultimatywnej formie. Damy te, uważając, iż bez względu na ich podeszły wiek, „ściśle stosować winny się do przepisów mody”, zażądały, by ostrzyżono je a la garconne. „Jeśli prosba nasza nie będzie uwzględniona najpóźniej w ciągu ośmiu dni, wówczas rozpoznajemy, na znak protestu, „głódówkę” — taką pogrozką kończą one swoje podanie.

KRÓLEWSKI KOŃ BEZ OGONA.

(f) W Neapolu przez pewien czas liczył cudzoziemcy ze zdumieniem oglądali wspaniały pomnik króla Emanuela I. Rumak, dźwigający osobę królewską nie miał wcale ogona. Mianowicie rzeźbiarz, będący twórcą pomnika, miał za targ z gminą miasta na ile honorarium. Pewnej nocy wybrał się i odrubował koniowi ogon, wzbraniając się go zwrócić, dopóki nie uzyska reszty należnej kwoty. Zaczni ojcowie miasta, nie chcąc dopuścić do skandalu, po pewnym oporze uchwaliłi wypłatę zaległości i oto obecnie królewski koń odzyskał swój ogon z brzoza.

SUSZONY MOSZCZ.

Dwaj uczeni węgierscy zdołali wynaleźć sposób suszenia tzw. moszczu (wina owocowego) używanego jako napój w krajach środkowej i południowej Europy. Suszony moszcz przedstawia się jako proszek, który wysypany do wody nadaje jej wszelkie cechy świeżego moszczu, nie wyłączając zapachu, słodkości i smaku. Suszony moszcz można przechowywać przez czas dowolnie długi.

Jednajte nam Czytelników!

Życie towarzysztw.

15 lut.

Nowy Bytom. Zebranie Grupy Uch. Zw. Pow. Śl. pow. Strzeleckiego i Pradnickiego o godz. 19 w lokalu p. Grychola.

16 lut.

Mysłowice. Wiceornica Zw. Pow. Śl. na powiat Kozłowski i Raciborski odbędzie się w lokalu p. Jananka (Nowy Rynek). Początek o godz. 18.

Związek Powstańców Śląskich.

Mała Dąbrowka. Onegdaj odbyło się walne zebranie grupy miejsc. Zw. Powst. Śl. w Dąbrowce Małej. Po zagajeniu zebrania przez prezesa p. Śladka odczytano protokół z ostatniego zebrania i przystąpiono do sprawozdania zarządu za ubiegły rok. Po sprawozdaniu udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi. Po referacie p. Kuli przystąpiono do wyborów nowego zarządu, do którego weszli: p. Śladek (prezes), p. Orzeł (zastępca prezesa), p. Rzeźniczek (sekretarz), p. Witmann (zast. sek.), p. Kosma (skarbnik), pp. Plotnik i Tomecki (rewizorzy kasy). Delegatem wybrano p. Golika. W wolnych głosach wzywano nowo wybraną zarząd do podjęcia prac około budowy pomnika powstańczego.

Huta Dobrej Nadziei. Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Huta Dobrej Nadziei. Zebranie zajął prezes p. Kawala. Po wyczerpaniu wszystkich punktów porządku dziennego, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Skład nowego zarządu jest następujący: p. Kawala Karol (prezes), p. Szkoła Walenty (zast.), p. Gruszczyk Ryszard (sekr.), p. Szendzielorz (zast.), p. Bartoń Józef (skarbnik), p. Malik Karol (przewodnik), p. Janocha Jan i p. Cyrys Brunon (rewizorzy kasy), p. Januszowski Franciszek (funk.), Do sądu koleżeńskich weszli: p. Szkoła Walenty, p. Woźniak Emanuel i p. Olszowski Józef.

Orzów. Dnia 6 bm. odbyło się w Orzowie walne zebranie grupy miejscowej Zw. Powst. Śl. zebranie zajął prezes p. Kadłubek w obecności członków zarządu powiatowego. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Jednogłośnie został wybrany ponownie dotychczasowy zarząd, a mianowicie: p. Kadłubek Karol (prezes), p. Mrowiec Kasper (jego zastępca), p. Tyras Paweł (sekretarz), p. Ramisz Augustyn (jego zastępca), p. Hulok Piotr — (skarbnik), p. Jonas Franciszek, Tomecki i Jarosz (rew. kasy), p. Laszczek Wincenty (dow. grupy) i p. Sławik (delegat).

Kozłowy. W tych dniach odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Kozłowy. Po odczycie protokołów, ustępujący zarząd złożył sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły, poczem rozwinął się dyskusja. Po omówieniu

najważniejszych spraw, przystąpiono do wyborów nowego zarządu. Skład zarządu przesłał: p. Alojzy Kula, zast. — p. Józef Witkowski, sekretarz — naucz. p. Ciesław Bartel, zast. — p. Jan Ciopek, skarbnik — p. Jan Folda, lewnicy: p. Tomasz Skółka i p. Klemens Palka. W skład komisji rewizyjnej weszli: p. Alojzy Seweryn, p. Franciszek Sowa i p. Tomasz Krzyśtek.

Rybnik. Dzięki staranom p. Skrzypca, prezesa Zw. Powst. Śl. w Rybniku, urządzono w tych dniach gwiazdkę dla najbliższych powstańców-Mikulczan. sam. w pow. Rybnickim. Przywitał zebranych na wieczornicy p. Skrzypiec, poczem przemawiał pp. rektor Rozkwałski, dyr. Reinhard i inni. W czasie wieczornicy przygrywała ochotczo orkiestra. Po przemówieniach rozdzielono podarunki między biednych powstańców; każdy z nich otrzymał: 1 parę butów, strudel i różne części bielizny. Radość obdarowanych była wielka, bawili się więc wesoło, z uznaniem wspominając zasługi organizatorów gwiazdki.

Łydek. W tych dniach urządziła grupa tutejsza Zw. Powst. Śl. walne zebranie. Po odczycie protokołów, złożył ustępujący zarząd sprawozdanie z całorocznej działalności, i na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium. Z ramienia zarządu Okręgowego obecny był p. Weber, który wygłosił treściwy referat. Do nowego zarządu wybrano przez aklamację dawniejszych członków zarządu.

Gotartowice. Onegdaj odbyło się walne zebranie Zw. Powst. Śl. grupy Gotartowice, na którym obecny był komendant Zw. Powst. Śl. na powiat Rybnik p. Budny. Odbył się wybór nowego zarządu, do którego weszli pp.: Oles Emanuel (prezes), Stajer Teodor (zast. prezesa), Aker Julian, naucz. (sekretarz), Sobik Alojzy (zast. sekr.), Szymura Wiktor (skarbnik). Na ławników wybrano pp.: Pienkacz Jakób, kier. szkoły, Szymura Ludwik i I. Murę Franciszka, solty. Rewizorzy: Sobik Konstanty i Mura Robert II. Delegaci: Pienkacz Jakób i Matuszczyk Jan. Komendantem grupy został p. Smyczek Wilhelm, zastępca p. Szymura Jan.

Przeasani honorowymi zostali pp. Piotrowski Antoni, właśc. dóbr i Pawłowski Antoni, dyrektor fabryki nac. amal.

Związek Obrony Kresów Zachodn.

Załęże. Dnia 7 bm. odbyło się walne zebranie Koła Miejsce. Z. O. K. Z. w Załężu.

Zebraniu przewodniczył przedstawiciel Dyr. Okr. Śl. Z. O. K. Z. p. Sawicki. Do zarządu Koła wybrano: p. Jesionka — prezesem, p. Gotartowskiego — zastępcą, p. Ruszkiewiczównę — sekretarką, p. Stańka — zastępcą, p. Zagórnika — skarbnikiem. W wolnych głosach wywodziła się żywa dyskusja, w której wzięli udział p. Rejzka, Sobelski, Biskup, Kierownik Błacharz, Jesionek, Janta, Zagórnik i p. Sawicki.

Wyczerpujące wyświadczenie na zapytania udzielili p. Sawicki.

Łagiewniki. Dnia 5 bm. odbyło się walne zebranie Koła Miejsce. Z. O. K. Z. w Łagiewnikach. Na zebranie przybył przedstawiciel Dyr. Okręgu Śl. Z. O. K. Z. p. Sawicki oraz z ramienia zarządu pow. p. Płec Aleksey, który przewodniczył zebraniu.

Po sprawozdaniu zarządu z działalności Koła, w dyskusji zabrał głos p. Sawicki, który zaznaczył zebranych o celach i pracach przyszłych zwłazków.

Do zarządu Koła wybrano: p. Szklarka — prezesem, p. kierownika Sierosławskiego — zastępcą, p. naucz. Duszyńskiego — sekretarzem, p. Szczygła — zastępcą, p. Prasna — skarbnikiem.

Ruda. Dnia 4 bm. odbyło się walne zebranie Koła Miejsce. Z. O. K. Z. w Rudzie.

Zebraniu przewodniczył p. radca Niklewicz. Obeszernie sprawozdanie z działalności Koła złożył członek zarządu. W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos pp. Kierownik Mazak, Wyciek, Zembok, Fabiszewski. Dyktokarz przedstawił Dyr. Okręgu Śl. Z. O. K. Z. p. Sawicki, który zwrócił uwagę na pracę, mającą być w roku bieżącym wykonaną przez nowy zarząd. Do zarządu zostali wybrani: p. Sedzia Podolecki poraz czwartą, jako prezes, p. Dr. Zajac — zastępca (ponownie), p. Krusz Henryk, sekretarz (poraz czwartą), p. Lijna Emil — zastępca, p. Kokot skarbnik (ponownie), p. Dytko — zastępca.

W wolnych wnioskach zabrał głos szereg osób, które poruszyły sprawy stosunków miejscowych.

Kobylów. Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Koła Miejsce. Z. O. K. Z. w Kobylowie. Na zebraniu tym wygłosił p. Lach niezmiernie ciekawy referat o stosunku państwa niemieckiego do Polski i o zakusach jego na nasze zachodnie granice.

Po złożeniu sprawozdania przez członków zarządu i przewodniczących komisji, wywodziła się dyskusja, w której wzięli udział p. Sawicki, przedstawiciel Dyr. Okręgu Śl. Do zarządu Koła zostali wybrani: p. kierownik Magryś — prezesem (ponownie), p. Wil Paweł zastępcą, p. Liszka Teodor — sekretarzem (ponownie), p. Kizanowska — zastępcą, p. Mazur — skarbnikiem (ponownie). W zebraniu tym wzięła udział spora ilość kobiet zorganizowanych w miejscowym „Kole Polek”, prowadzonym przez p. Magryśową.

Chwałowice. Dnia 6 bm. odbyło się walne zebranie Z. O. K. Z. w Chwałowicach. Głównym celem zebrania było sprawozdanie z wyniku działalności zarządu w roku ubiegłym. Następnie stary zarząd ustąpił, a p. naczelnik Sądu Stodolak, przeprowadził nowe wybory. Większość głosów został wybrany prezesem p. Stawek Józef. Na zakończenie zebrania odbył się odczyt z prześroczkami „Historia żołnierza polskiego”, wygłoszony przez naucz. p. Pukowca.

Z Innych towarzysztw.

Katowice. Zarząd główny Zw. Podoficerów Rez. R. P. Celem założeń koła miejsce, wzyw. wszystkich niezorganizowanych jeszcze kolegów-podoficerów do zgłoszenia się (z podaniem dokładnego adresu) do sekretariatu zarządu głównego, Z. P. R. P. Katowice, ulica Piłsudskiego 1, godz. urzęd. od 9-4.

Łagiewniki. Dnia 2 bm. odbyło się miesięczne zebranie Klubu Atletycznego „Napród” w Łagiewnikach. Po zfałszowaniu spraw formalnych, dotyczących zawodów i przedłożenia pracy programowej na cały rok, zabrał głos p. Duna, I. honorowy prezes i p. o. kierownika Komisarza Policji, który miał bardzo treściwy wykład o powstaniach 1831 i 63 roku. Następnie omawiano sprawę artykułu p. L.: „Alarm”, zamieszczony w nr. 2 „Kur. Codz.”.

Lubliniec. Onegdaj odbył się w Lublinie uroczysty wieczór, poświęcony „Wzrębni”, oraz

Najstarszy polski interes tego rodzaju na Śl. dawn. w Bytomiu, obecnie w Katowicach

Zakład malarski, artystyczny-dekoracyjny

NYGA I S-KA

Katowice G. Śl. ul. Zielona 14 Tel. 2021

Wykonuje się wszelkie prace warsztatowe malarskie wchodzące. Ceny umiarkowane.

Powstaniu Styczniowemu. Wieczór rozpoczęło odśpiewaniem „Boże coś Polskę” przez dzieci szkolne pod kierownictwem p. Olszówki. Odczyt wygłoszony przez p. Ołdyskiego „Wzrębni”, wyśpinał try w oczach zebranej publiczności. Prelegent trzymał całą masę ludzi w stałym podnieceniu. Przedstawił całą ohydę zbrodni, dokonanej na dziele polskiej.

Liczne deklamacje i odpowiednio dobrane przysięgi się w znacznej mierze do utrzymania stosownego nastroju. Następnie odbyło się przedstawienie amatorskie, odegrane przez działkę szkolną, a przygotowane przez p. Ołdyskiego. Strojami do przedstawienia zajmuje się stale naucz. p. Kociakiewiczówna. Po odegraniu przedstawienia wygłosił odczyt o Powstaniu Styczniowym naucz. p. Przybyłowski. Ponadto naucz. p. Ołdyski wygłosił odczyt o działalności b. proboszcza parafii Jędrzejek ś. p. ks. Pawła Rogowskiego na polu narodowym polskiem na terenie parafii tutejszej. Wieczór zakończony został odśpiewaniem przez dzieci szkolne łącznie z publicznością „Roty”. P. Przybyłowski wykorzystał położenie i w ten sam wieczór złożył T. C. L. Na przewodniczącego został jednogłośnie wybrany Przew. ks. Drozdke, miejscowy proboszcz; na sekretarza p. Kopiec; skarbnika p. Macione; bibliotekarza p. Przybyłowski. Na członków zapisała się cała masa ludzi nie tylko młodych, ale i starszych.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, że takie wieczorki w Katowicach i w ogóle praca oświatowa nie należy do wyjątków. Pracę taką prowadziła dzielnicowa już od roku 1924. Wieczorki rodzicielskie, urządzane co miesiąc, wzięli do szkoły, natomiast młodzież garnie się wprost do szkoły, zapisując się już to do kółka amatorskiego, które prowadzi naucz. p. Ołdyski, już to do kółka śpiewaczego, które prowadzi naucz. p. Olszówka. Spodziewamy się, że praca ta znajdzie umiarkowanie społeczne, ale także i władz, które nie udzieliła jej jednostkom moralnej, względnie materialnej pomocy.

Zamyślow. Onegdaj w szkole pow. w Zamyślowie odbyło się zebranie Zespołu Zrzeszeń Pol., na którym przewodniczył kierownik szkoły p. Amund Stanienda. Na zebraniu tem, przewodniczący wygłosił odczyt p. L.: „Ojczyznę musimy odbudować”, poczem dokonał zespolenia wszystkich miejscowych zwłazków i towarzyszt pod nazwą: „Zespół Zrzeszeń Polskich w Zamyślowie”. Wybrano zarząd w następującym składzie: Prezes p. Amund Stanienda; jego zastępca p. Kuchcik Karol; sekretarz p. Nowakówna Stanisława, skarbnik p. Bonarek Rudolf.

Wydawca: „Polska Zachodnia” Spółka Wydawnicza z o. p.

Redaktor odpowiedzialny: Wiktor Dyląg w Katowicach — Druk „Księgarnia i Drukarnia Katolicka”. Katowice, Warszawska 58.

Jednajcie „Polsce Zachodniej” Czytelników.

BRONISŁAW PASTER

znany wirtuoz-skrzypek

przed wjazdem zagranicę pogodził przez dłuższy czas

w restauracji-dancing „OAZA”

w Katowicach, ulica 3-go Maja 11 106

Koncerty Five o'clock tea Dancing

Unieważnia się zgubione papiery wojskowe i kartę cywilną na nazwisko Mikola Antoni z Nowego Bytomia. 107

Kto zamierza jechać do Brazylii — Urugual — Argentyny, zwraca się do firmy Adolf Haber, Oświęcim 2

Związek Obrony Wierzytelności i Prawa własności, Oświęcim 2 poszukuje współpracowników dla zbierania esentów. 104

Skradzioną krakowską wojskową na nazwisko Jan Pawełczak, wydawaną przez P. K. U. Włocław — Król, Huta unieważnia się. 89

Zgubione Legitymację Nr. 192 datowaną „Polska Zachodnia”, wystawioną przez Administrację „Polska Zach.”, na nazwisko Swoboda Karol która się unieważnia. 108

Kupuj MEBLE Kupuj

we fabryce mebli Marcina Robaka w Mysłowicach



Największa i najlepsza fabryka mebli na Górnym Śląsku

Posiada składy mebli gotowych w Mysłowicach przy ul. Bytomskiej Nr. 10-18, Telefon 11-14



A. Kempinski, Mistrz krawiecki

Katowice 101

ul. Łompy Nr. 2 II/p. (róg Wojańskich)

Przewodzący zakład krawiecki

Wykonuje wszelkie zamówienia modne i gustownie z własnych jak również z dostarczonych materiałów.

Specjalność ubrania wieczorowe i uniformy

Edward Reszka

sędzia powiatowy

otworzył 105

kancelarię adwokacką

i prowadzi ją wspólnie z panem adwokatem i notariuszem Dr. Karolem Ogórkim w Katowicach, ulica Dyrekcyjna 4

Katowice, dnia 9 lutego 1927 r.

Dr. Karol Ogórek Edward Reszka

adwokat i notariusz adwokat

Król. Huta Wolność 94

GRAND-CAFE

Dnia 15 lutego zostanie

otwarta Kawiarnia

dawniej - Imperial

Polecam się łaskawej pamięci Szanownym

Obywatelom miast i okolicy

z poważaniem

Piotr Krzemiński